



17.06.1945

Czerwiec: proces szesnastu

Wobec zbliżającego się końca II wojny światowej konieczne było ustanowienie w Polsce legalnych władz, mających przejąć stery w kraju po wycofaniu się Niemców. Do powstania struktur władzy dążył Stalin, który w styczniu 1944 r. utworzył z wiernych sobie polskich komunistów Krajową Radę Narodową (KRN). Na jej czele stanął Bolesław Bierut – agent wywiadu ZSRR jeszcze sprzed wojny. KRN jawnie występowała przeciwko rządowi londyńskiemu, oświadczając, że nie ma on żadnej legitymacji do sprawowania władzy.

W odpowiedzi na działania Stalina polski rząd na uchodźstwie podjął decyzję o utworzeniu Rady Jedności Narodowej (RJN), organu zastępującego parlament i skupiającego przedstawicieli głównych polskich partii politycznych (poza zależnymi całkowicie od Moskwy komunistami). RJN wydała manifest pod tytułem O co walczy naród polski, w którym zawarto główne cele dla Polski w bieżącej sytuacji politycznej. Celem kluczowym było odzyskanie suwerennego państwa w przedwojennych granicach. W maju 1944 r. powstała Krajowa Rada Ministrów, powołana przez delegata rządu Jana Stanisława Jankowskiego, która przygotowywała się do objęcia rządów w wolnym państwie.



Trzydziestego pierwszego grudnia 1944 r. KRN powołała Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. Był to utworzony na polecenie Stalina marionetkowy rząd, który uzurpował sobie prawo do przejęcia władzy w Polsce – przy założeniu, że rząd londyński można uznać za nielegalny, bo przywódcy alianccy i tak się za nim nie wstawią. Szefem Rządu Tymczasowego został Edward Osóbka-Morawski, a uprawnienia głowy państwa Stalin przyznał Bierutowi.

W lutym 1945 r. Rząd Tymczasowy przeniósł się z Lublina do Warszawy, a konferencja „wielkiej trójki” w Jałcie ustaliła, że rząd polski ma zostać sformowany na bazie Rządu Tymczasowego, co oznaczało pominięcie legalnych władz na uchodźstwie i spotkało się z protestem. Wobec zignorowania protestów członkowie RJN uznali, że trzeba negocjować z Rosjanami, gdyż innej drogi nie ma. Ustalili także, że w miarę możliwości należy podjąć próbę wejścia do Rządu Tymczasowego, by nie oddać go w całości komunistom sterowanym z Moskwy.

W tej sytuacji ZSRR „zaprosił” komendanta głównego AK Leopolda Okulickiego (pseudonim „Niedźwiadek”) do rozmów. RJN od początku traktowała to zaproszenie nieufnie i ostrzegała Okulickiego przed spotkaniem z generałem NKWD Iwanem Sierowem. Podczas wstępnych rozmów w marcu 1945 r.

Polacy dostali od enkawudzystów „słowo honoru”, że ich delegacja będzie bezpieczna. Nikt nie był na tyle naiwny, żeby dawać temu wiarę, ale przywódcy państwa polskiego widzieli w negocjacjach jedyną szansę na obecność prawdziwych przedstawicieli Polski w nowych władzach.

Szesnastu przedstawicieli władz polskich zdecydowało się na udział w spotkaniu, które miało się odbyć w podwarszawskim Pruszkowie. W dniach 27 i 28 marca 1945 r. stawili się tam: komendant główny AK Leopold Okulicki, delegat rządu na kraj Jan Stanisław Jankowski, zastępca delegata rządu na kraj Adam Bień, przewodniczący RJN Kazimierz Pużak, wiceprzewodniczący RJN Kazimierz Bagiński, wiceprzewodniczący RJN Aleksander Zwierzyński, wiceminister Departamentu Informacji Józef Stemler-Dąbski, przedstawiciel ministra dla spraw kraju Antoni Pajdak, minister dla spraw kraju Stanisław Jasiukowicz oraz członkowie RJN – Eugeniusz Czarnowski, Józef Chaciński, Stanisław Mierzwa, Zbigniew Stypułkowski, Franciszek Urbański, Stanisław Michałowski i Kazimierz Kobyłański.

Zamiast rozpocząć planowane rozmowy, NKWD porwało i wywoziło samolotem do Moskwy wszystkich uczestników spotkania. Przywódcy Polski zostali umieszczeni w więzieniu na Łubiance, gdzie ich torturowano, usiłując zmusić do „przyznania się do winy” w przygotowywanym pokazowym procesie. Według wszystkich międzynarodowych norm prawnych słownictwo używane w opisach „procesu szesnastu” właściwie nie ma racji bytu. Polacy w żadnym razie nie podlegali radzieckim sądom, więc absurdalne, sfingowane sprawy o kolaborację z Niemcami i działania przeciwko Armii Czerwonej były prowadzone metodami terroru. Cały moskiewski „proces” Polaków stanowił jedynie teatr dla państw zachodnich, aby te mogły oznajmić, że Polacy mieli szansę się bronić, a nikt nie został skazany na śmierć – wobec czego wszelkie protesty władz polskich są nieuzasadnione. Oczywiście prawo do obrony było tylko fikcją, bo adwokatami Polaków zostali wyznaczeni przez NKWD Rosjanie.

Polscy przywódcy otrzymali kary pozbawienia wolności. Kilku z nich zmarło (lub zostało zamordowanych) w więzieniach – byli to Leopold Okulicki, Jan Stanisław Jankowski i Stanisław Jasiukowicz. Kazimierz Pużak po wyjściu z moskiewskiej niewoli wrócił do Polski, gdzie po aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) został ponownie wtrącony do więzienia, w którym zmarł.

Proces szesnastu miał na celu złamanie polskiego podziemia i zdyskredytowanie rządu na uchodźstwie. Wobec kończącej się wojny i przejmowania władzy na terenach polskich przez sowiecki aparat terroru możliwości wpływu na sytuację ograniczały się do bohaterskiej walki partyzantów, którzy odmówili ujawnienia się (w praktyce: narażenia na śmierć lub deportację w głąb ZSRR). W następnych latach żołnierze AK mieli być najbardziej bezwzględnie tropionymi „bandytami”, których bestialsko torturowano, zabijano bez sądów i mordowano w więzieniach. Ciała ukrywano przed rodzinami, żeby nie dało się ich godnie pochować. „Wyrokom”, jeśli w ogóle je wydawano, zazwyczaj towarzyszyły „uzasadnienia” w postaci oskarżeń o kolaborację z Niemcami, szpiegostwo czy zdradę państwa, mające na zawsze splamić pamięć bohaterów.

Przywódcy alianccy byli całkowicie obojętni na bezprawne działania Stalina w Polsce.

Korekta polskiej wersji: Marta Durczyńska



Anna Buchner



References:

